

Psie serce

Kontynuujemy rozmowy na temat zdrowia naszych czworonogów. Dziś na pytania **BŁ** odpowiada lek. wet. **Rafał Niziołek**, specjalizujący się w kardiologii i chorobach płuc, członek Europejskiego Stowarzyszenia Kardiologii Weterynaryjnej. Na konsultacje można umawiać się telefonicznie pod numerem 0 601 898 253. Polecamy też stronę www.niziolek.com.pl.

Czy są rasy szczególnie narażone na wystąpienie chorób serca?

Rasy małe (jamniki, teriery) na starość cierpią zwykle na choroby zwyrodnieniowe serca. Taką chorobą jest endokardioza zastawki dwudzielnej, występująca powyżej siódmego roku życia. Rasy duże z kolei – gończe, wyżły, retrievery czy labradory – mają skłonność do kardiomiopatii rozstrzeniowej, występującej zazwyczaj u psów młodszych (w wieku 2–5 lat). Choroba ta polega, najogólniej mówiąc, na powiększeniu się serca; jego ścianki stają się wielokrotnie cieńsze, a siła skurczu znacznie się zmniejsza. Jest to choroba uwarunkowana genetycznie. Na świecie już od dawna, a w Polsce mniej więcej od dwóch lat są przeprowadzane badania pod tym kątem. Pies wolny od tej choroby dostaje certyfikat, ważny przez rok. To szczególnie istotne przy rozrodzie, aby nie przekazywać wady potomstwu. Związek kynologiczny nie wymaga jednak przeprowadzania tych badań, tak więc wszystko zależy od hodowcy.

Czy wysiłek fizyczny ma wpływ na pogłębienie się tej choroby?

Zarówno wysiłek, jak i emocje, i te pozytywne, i negatywne, mogą spowodować, że choroba się „uaktywni” – pojawiają się jej objawy kliniczne: duszność, kaszel, szybkie męczenie się, a nawet omdlenia.

Ciężką wadą wrodzoną, dość częstą u retriewerów i labradorów, jest zwężenie tętnicy płucnej lub aorty. Z wiekiem wada ta się pogłębia. Dlatego tak ważne jest, aby



Fot. M. Remuszko

została zdiagnozowana jak najwcześniej. Może to nastąpić podczas standardowego osłuchiwania w trakcie badania związanego ze szczepieniami ochronnymi. Psu możemy skutecznie pomóc poprzez balonikowanie zwężonej tętnicy (nie balonikuje się zwężenia aorty); inne wady (np. przerwały przewod tętniczy Botalla) leczymy operacyjnie.

Zabiegi, o których mówimy, przedłużają życie. Czy również poprawiają jego komfort?

Tak. Obecnie mamy duże możliwości niesienia pomocy psom z problemami kardiologicznymi. Celem leczenia farmakologicznego i operacyjnego jest albo całkowity powrót do normy (co w niektórych przypadkach jest możliwe), albo chociaż poprawa jakości życia i jednocześnie jego przedłużenie. Skuteczność terapii zależy oczywiście od przypadku chorobowego, ale ogromne znaczenie ma – jak już mówiłem – wczesne zdiagnozowanie choroby. Zdarza się niestety, że pies trafi do kardiologa w stadium terminalnym, gdy lekarz może pomóc niewiele albo nic...

Jeżeli podczas osłuchiwania przed szczepieniem lekarz usłyszy np. arytmie czy szmery i skieruje psa na szczegółowe badania kardiologiczne (EKG, rentgen klatki piersiowej i echo serca), mające określić jej przyczynę, to we wczesnym stadium, gdy zwierzę nie ma jeszcze objawów klinicznych, można podjąć leczenie. Spowoduje ono, że objawy choroby wystąpią znacznie później albo nie wystąpią wcale. Najbardziej utkwiał mi w pamięci przypadek doga niemieckiego, który przede wszystkim dzięki konsekwencji i wytrwałości właścicieli stosujących zaleconą terapię, żył 32 miesiące z ciężką chorobą. Choroba ta, nieleczona, powoduje zgon w ciągu kilku miesięcy. I – to bardzo ważne – komfort życia tego psa aż do końca był wysoki.

Czy u psów istnieją, tak jak u ludzi, czynniki ryzyka, których należy się wystrzeżać, żeby uniknąć choroby serca?

Część tych chorób to wady wrodzone. Większy wysiłek może wprawdzie spowodować, że choroba szybciej się ujawni, ale przecież nie możemy skazywać zwierzęcia na siedzenie w domu albo powolny spacer na smyczy. Choro-

by zwyrodnieniowe zastawki dwudzielnej są wpisane w proces starzenia się organizmu i też nie zależą od hodowcy.

U psów nie ma takich czynników ryzyka, jak u ludzi. Biernie palenie papierosów może powodować kłopoty z drogami oddechowymi, ale nie z sercem. Nadciśnienie tętnicze nie jest chorobą cywilizacyjną. Zawaly serca występują w ekstremalnie rzadkich przypadkach, opisywanych w literaturze fachowej, gdyż pies, jako zwierzę mięsożerne, ma nieco inny metabolizm cholesterolu niż człowiek. Pies ma również lepsze i bardziej rozgałęzione naczynia wieńcowe doprowadzające krew do mięśnia sercowego.

A otyłość? Tak często widzimy zapasione psy...

Otyłość bywa zwykle przyczyną problemów z drogami oddechowymi. Powoduje ona najczęściej duszność restrykcyjną (innymi słowy, ograniczającą). Proszę sobie wyobrazić płuca jako gąbkę, która musi być ściśnięta, nim wypełni się wodą. Płuca są ściskane przez mięśnie klatki piersiowej znajdujące się między żebrami oraz przeponę, która jest najsilniejszym mięśniem oddechowym. Otyłość,

czyli nagromadzenie się tkanki tłuszczowej w różnych miejscach, również w jamie brzusznej, powoduje, że ruchy przepony są płytsze; słabsze są też ruchy klatki piersiowej. Pojawia się objaw hiperwentylacji: pies musi oddychać znacznie szybciej, a ilość dostarczanego do organizmu tlenu znacząco się zmniejsza. Po dłuższym czasie pojawiają się zaburzenia o charakterze kwasicy czy zasadowicy oddechowej i inne zaburzenia, które prowadzą do niedotlenienia. Może się ono objawiać omdleniem albo arytmia serca – częstoskurczem lub rzadkoskurczem.

Jak właściciel może rozpoznać, że jego pies ma lub zaczyna mieć kłopoty z sercem?

Pierwsze, dyskretne z początku objawy to szybsze niż dotychczas męczenie się zwierzęcia, zwłaszcza gdy po wysiłku dochodzi ono do siebie dłużej niż we wcześniejszym okresie. Klasyczne objawy niewydolności serca to silna nietolerancja wysiłkowa, duszność wydechowa, objawiająca się bardzo intensywną pracą klatki piersiowej i mięśni brzucha (oddychanie jest wówczas wspomagane tymi mięśniami), nie-

kiedy – ale to już sytuacja ekstremalna – kaszel z krwiopluciem. Czasem zdarzają się omdlenia; te objawy zazwyczaj skłaniają właściciela do wizyty u lekarza, niekiedy prosto z polowania. Omdlenia mogą być jednak spowodowane np. hipoglikemią, problemami neurologicznymi etc. i kardiologzy w trakcie badania częściej wykluczają kłopoty z sercem jako ich przyczynę, niż je potwierdzają.

Ważnym objawem jest kaszel. To bardzo istotne kryterium diagnostyczne, pomagające w rozpoznaniu wielu problemów. Mówię tu o chorobach górnych i dolnych dróg oddechowych oraz chorobach krążenia. Typowy kaszel sercowy występuje po wysiłku albo nad ranem, po dłuższym wypoczynku, gdy pies zmienia pozycję. Kaszel taki co prawda nie przesądza o występowaniu choroby serca. Może być spowodowany przez gromadzenie się w płucach wydzieliny, którą pies odkasztusza. Odkasztuszanie może być wywołane przez pasożyty płucne, które za swojego żywiciela pośredniego mają zwierzęta leśne, np. ślimaki, zjadane czasami przez psy.

Tak czy owak kaszel powinien być zawsze zdiagnozowany.

Jakie choroby mogą wywoływać problemy z układem krążenia lub im współtowarzyszyć?

Jeżeli chodzi o psy myśliwskie, to powinniśmy przede wszystkim zwrócić uwagę na wszelkie rany odniesione na polowaniu. Może wówczas dojść do zakażenia krwi, będącego czynnikiem ryzyka lub wstrząsu septycznego, co zagraża życiu lub powoduje infekcję mięśnia sercowego. W literaturze opisywane są u psów polujących przypadki zapalenia wsierdzia zastawek. Na zastawkach pojawiają się kalafiorowate zgrubienia, które są niczym innym, jak skupiskiem bakterii otoczonych przez włóknik. To trudna do zdiagnozowania i bardzo poważna choroba – przeżywalność sięga 20 proc., i to pod warunkiem, że zapalenie zostanie wcześniej wykryte.

Oprócz ran niebezpieczne są ukąszenia przez kleszcze. Coraz częściej opisuje się przypadki przenoszenia przez kleszcze chorób, które mogą wpływać na pracę serca. Mówię tu o boreliozie, której postać sercowa powoduje zapalenie mięśnia sercowego i je-

go uszkodzenie, z bardzo ciężką arytmia – blokiem przedsionkowo-ko-morowym trzeciego stopnia. Leczenie najczęściej polega na wszczępieniu rozrusznika.

Nie powinno się zapominać o leptospirozie – atakując nerki, może ona powodować wtórne nadciśnienie. Szczepienia przeciwko tej chorobie powinny być regularnie przeprowadzane u wszystkich psów polujących.

Tych, którzy wyjeżdżają z psami na południe Europy lub do południowej części USA, chciałbym natomiast przestrzec przed występującą tam bardzo ciężką chorobą przenoszoną przez komary – dirofilariozą. Polega ona na tym, że w sercu pojawiają się glisty. Gdy wyjeżdżałem do Wenecji, zostałem uprzedzony przez włoskich kolegów kardiologów, żebym zabezpieczył psa przed tą chorobą. Na szczęście jedyne opisywane w Polsce przypadki wystąpiły u psów importowanych z krajów, o których mówiłem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MIECZYŚLAW REMUSZKO